

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 09 stycznia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant:	sekretarz sądowy Tamara Oktaba

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 09 stycznia 2017 roku w Warszawie;

sprawy z powództwa A. D.

przeciwko pozwanej Telewizji (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.;

o ochronę dóbr osobistych;

orzeka:

1. zobowiązuje pozwaną Telewizję (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do opublikowania oświadczenia o następującej treści:

Telewizja (...) Spółka Akcyjna w W. przeprosza Pana A. D. za wyemitowanie w dniu 04 września 2014 roku materiału w którym ukazany został wizerunek Pana A. D. w kajdankach oraz w którym zamieszczony został komentarz jakoby wobec Pana A. D. został prawomocnie orzeczony dwuletni zakaz stadionowy, podczas gdy postępowanie w jego sprawie zostało prawomocnie umorzone”.

opublikowanego jako ostatnia wiadomość w głównym wydaniu (...) w stacji TVP 1 o godz. 19.30, odczytanego przez spikera prowadzącego program, przy czym format oświadczenia i tempo czytania powinno być takie, aby było to zrozumiałe dla przeciętnego widza, a czas emisji przeprosin nie może być krótszy niż 30 sekund, w terminie 30 (trzydziestu) dni od uprawomocnienia się wyroku;

2. zasądza od pozwanej Telewizji (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda A. D., kwotę **8.000,00 (osiem tysięcy) złotych** tytułem zadośćuczynienia;

3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

4. zasądza od pozwanej Telewizji (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda A. D. **kwotę 977,00 (dziewięćset siedemdziesiąt siedem) złotych** tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 360,00 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika;

5. zasądza od powoda A. D. na rzecz pozwanej Telewizji (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., **kwotę 1.232,00 (jeden tysiąc, dwieście trzydzieści dwa) złotych** kosztów procesu.---

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 grudnia 2015 r. powód A. D. domagał się:

- 1) zobowiązania pozwanej Telewizji (...) Spółki Akcyjnej w W. do odczytania w (...) Telewizji (...) w głównym wydaniu (...) o godzinie 19:30 w dowolnym dniu, nie później niż w terminie 30 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, oświadczenia o następującej treści: „Redakcja Wiadomości przeprasza Pana A. D. za wyemitowanie w dniu 04 września 2014 r. materiału, w którym ukazany został wizerunek Pana A. D. w kajdankach, co sugerowało popełnienie przez niego czynu zabronionego oraz w którym zamieszczony został komentarz, jakoby wobec Pana A. D. został prawomocnie orzeczony dwuletni zakaz stadionowy, podczas gdy postępowanie w jego sprawie zostało prawomocnie umorzone z uwagi na brak znamion przestępstwa”;
- 2) zobowiązania pozwanej Telewizji (...) Spółki Akcyjnej w W. do zarejestrowania i wyemitowania w (...) Telewizji (...) w głównym wydaniu (...) o godzinie 19:30 w dowolnym dniu, nie później niż w terminie 30 dni od chwili odbioru niniejszego wezwania, oświadczenia powoda stanowiącego sprostowanie i odpowiedź na nieprawdziwe informacje naruszające jego dobra osobiste przez czas co najmniej 15 sekund, przy czym dzień ten powinien być dniem, w którym odczytane zostaną przeprosiny;
- 3) zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną wskutek naruszenia jego dóbr osobistych /pозew – k. 1a-4 akt/.

W uzasadnieniu powyższego stanowiska procesowego, powód wskazywał, że wyemitowany w głównym wydaniu (...) materiał w sposób jednoznaczny sugerował, że jest on przestępcą, co dla osoby nieorientowanej mogło oznaczać, że odbywa karę pozbawienia wolności, przy czym zamieszczony komentarz przedstawiał nieprawdziwą informację, jakoby wobec powoda został prawomocnie orzeczony dwuletni zakaz stadionowy /uzasadnienie pozwu – k. 2-4 akt/. W związku z dużą oglądalnością programu, do powoda odezwało się wiele osób z rodziny oraz kręgu znajomych z niepokojącymi zapytaniami w kwestii jego skazania. Odnośnie wskazywanego żądania ochrony dóbr osobistych w sferze majątkowej, A. D. wskazał, że na wysokość zadośćuczynienia wpłynęła skala naruszenia (środki masowego przekazu), okoliczności w jakich doszło do naruszenia (główne wydanie serwisu informacyjnego) oraz przesłanie materiału (jednoznaczne ukazanie powoda jako przestępcy) i nieugięta postawa pozwanego (brak sprostowania nieprawdziwej informacji, pomimo wielokrotnych wezwań powoda).

W odpowiedzi na pozew z dnia 09 lutego 2016 r. pozwana Telewizja (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz strony pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego /odpowieź na pozew – k. 30-34 akt/. W uzasadnieniu pisma wskazano, że powód wyraził zgodę na publikację swojego imienia i wizerunku w sposób dorozumiany, działając na własne ryzyko, a dokonując czynu wtargnięcia na S. Narodowy w W. z wielomilionową publicznością - naraził swoje dobra osobiste na niebezpieczeństwo naruszenia /uzasadnienie pisma – k. 30-34 akt/. Wedle strony pozwanej, po dopuszczeniu się przez powoda przedmiotowego czynu, doszło do rozpowszechnienia wizerunku powoda, a jego dane dostępne były na licznych stronach internetowych oraz portalach /F., Y./, zaś sam powód kontaktował się z mediami, będąc dumny z faktu bycia rozpoznawanym /przy czym skontaktował się z dziennikarzem A. F., „niemalże inspirując/zachęcając go do zrealizowania materiałów dziennikarskich poświęconych wydarzeniu”. Dodatkowo pozwany, nie uznając roszczeń powoda co do zasady, podniósł, iż żądana kwota zadośćuczynienia jest zawyżona i ma wyraźny charakter represyjny, zaś treść przeprosin jest niezgodna ze stanem faktycznym, bowiem postępowanie karne przeciwko powodowi umorzono nie ze względu na brak znamion czynu zabronionego, ale ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu.

W replice na stanowisko pozwanej, A. D. podniósł, że nigdy nie kontaktował się z dziennikarzem, ani też nie wyraził jakiegokolwiek zgody na naruszenie jego dóbr osobistych, przy czym wspomniane konto na portalu F. oraz

filmy na portalu Y. zostały umieszczone przez nieznaną osobę bez wiedzy powoda, natomiast odnośnie działania na własne ryzyko, wskazał, iż należałoby się zgodzić z wywodem pozwanej, gdyby żądanie pozwu dotyczyło przedstawienia wizerunku powoda w dniu jego wbiegnięcia na murawę, nie zaś materiału wyemitowanego dwa lata po relevantnym wydarzeniu /pismo procesowe z dnia 11 marca 2016 r. – k. 84-86 akt/. Co do kwestionowanej wysokości zadośćuczynienia, powód podkreślił, że wyemitowany materiał miał na celu zwiększenie oglądalności poprzez wykorzystanie jego wizerunku, a przy tym żądana kwota winna skłaniać pozwaną do zwiększenia staranności dziennikarskiej przy przygotowywaniu kolejnych materiałów.

Strony aż do zamknięcia rozprawy podtrzymywały dotychczasowe stanowiska.

Sąd Okręgowy, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 października 2012 r. w W., na terenie S(...), odbywała się masowa impreza sportowa – mecz piłki nożnej między reprezentacjami narodowymi Polski i Anglii. W wyniku intensywnych w tym dniu opadów deszczu, teren S. został zalany, a samo boisko znalazło się pod wodą. Po otrzymaniu informacji o konieczności odwołania imprezy, A. D. - wraz z towarzyszącym mu kolegą M. W. - wbiegł na teren przeznaczony do rozegrania zawodów sportowych, w sposób komiczny drwiąc z organizatorów wydarzenia, rzucając się na nasiąkniętą wodą murawę /bezsporne/.

Po tym wydarzeniu, powód stał się bohaterem internetu, w sieci pojawiły się liczne informacje o jego osobie oraz przedmiotowym incydencie /zeznania świadka T. D. – protokół rozprawy z dnia 22 września 2016 r. – k. 132 akt; adnotacje pisemne – k. 128-131 akt/. Na portalu społecznościowym F. istnieje strona mu poświęcona – "A. B. B. (...)" /vide k. 35-37 akt/. Powoda opisywała również prasa /artykuł w Tygodniku (...) z dnia 29 kwietnia 2014 r. – k. 39-40 akt; artykuł z dodatku do Gazety (...) – W. pt. „(...)” – k. 41-42 akt; artykuł na portalu internetowym www.(...) .pl, pt. (...) B. (...) – k. 43-44 akt/.

W dniu 17 października 2012 r. powodowi przedstawiono zarzut, że w dniu 16 października 2012 r. w W. w czasie trwania masowej imprezy sportowej wdarł się na murawę S. (...), tj. o czyn z art. 60 ust. 1 Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych /postanowienie – k. 14 akt Komendy Rejonowej Policji Warszawa VII o nr D-II-6271/12/.

Wyrokiem z dnia 18 października 2012 r. postępowanie karne wobec oskarżonego A. D. warunkowo umorzono na okres próby wynoszący 1 rok, ustalając, iż czyn wyczerpuje znamiona występku z art. 60 ust. 1 Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, orzekając wobec oskarżonego środek karny zakazu wstępu na imprezy masowe na okres 2 lat /wyrok – k. 97 akt Sądu Rejonowego dla Pragi-Południe w Warszawie o sygn. III K 1056/12/.

W wyniku złożonej apelacji, wyrokiem z dnia 20 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie powoływany wyrok uchylił i postępowanie karne o przypisany A. D. czyn umorzył /wyrok – k. 149 akt Sądu Rejonowego dla Pragi-Południe w Warszawie o sygn. III K 1056/12/.

W dniach 05-07 września 2014 r. w W. na S. (...) trwały kwalifikacje i finały Halowego Pucharu Świata (...) /P. W. A./ w (...)/bezsporne/. W związku z tym wydarzeniem, 04 września 2014 r., podczas głównego wydania (...) w (...) o 19:30, w końcowym reportażu o humorystycznym wydźwięku, dziennikarz A. F. w sposób satyryczny nawiązał do nazwy (...), wyświetlając migawki z organizacji mistrzostw /płyta CD z nagraniem programu – k. 115, 131 akt/. W dalszej przebitce pokazane zostały kilkusekundowe fragmenty z wydarzenia, mającego miejsce w dniu 16 października 2012 r. (w postaci osoby powoda, rzucającego się na zalaną wodą murawę), a następnie wyemitowano krótki fragment nagrania z prowadzenia powoda pod policyjną eskortą na salę sądową w 2012 r., skutego na plecach kajdankami i mówiącego : „Zawsze o tym marzyłem, jak byłem małym chłopcem”. A. F. zakończył swój reportaż słowami: „I tylko żał bohaterów basenu. 2-letni zakaz stadionowy wygaśnie bohaterom za miesiąc i w związku z tym basen mogą sobie co najwyżej w telewizji pooglądać”.

Przed emisją programu, redaktor A. F. nie skontaktował się z powodem, celem ustalenia istniejącego stanu faktycznego, nie poczyniono również żadnych ustaleń z rodziną A. D., jak również nie zwrócono się do sądowego Rzecznika Prasowego, celem ustalenia kwestii skazania powoda /zeznania świadka T. D. – protokół rozprawy z dnia

22 września 2016 r. – k. 132 akt; adnotacje pisemne – k. 128-131 akt; zeznania powoda A. D. – protokół rozprawy z dnia 22 września 2016 r. – k. 132 akt; adnotacje pisemne – k. 128-131 akt/.

Po wyświetleniu spornego materiału, A. D. spotkał się z negatywnym oddźwiękiem ze strony znajomych oraz rodziny, którzy zaczęli do niego wykonywać telefony z zapytaniem, co się właściwie stało i dlaczego zostali oszukani, że postępowanie karne wobec niego zostało umorzone, skoro telewizja publiczna wprost wskazuje na jego skazanie / zeznania świadka T. D. – protokół rozprawy z dnia 22 września 2016 r. – k. 132 akt; adnotacje pisemne – k. 128-131 akt/. Powód musiał tłumaczyć się z tej nieścisłości, co uraziło jego dumę i sprawiło, że poczuł się kłamcą /zeznania powoda A. D. – protokół rozprawy z dnia 22 września 2016 r. – k. 132 akt; adnotacje pisemne – k. 128-131 akt/.

W wyniku emisji reportażu, negocjacje w sprawie propozycji reklamowych oraz udziału powoda w internetowych programach rozrywkowych ucichły. Dział marketingu sieci sklepów (...), pomimo początkowej chęci zatrudnienia powoda w jednej z reklam z popularnej kampanii (...), zrezygnował z udziału powoda /zeznania powoda A. D. – protokół rozprawy z dnia 22 września 2016 r. – k. 132 akt; adnotacje pisemne – k. 128-131 akt/.

Nieco ponad dwa tygodnie po spornym wydarzeniu, stopień urażenia powoda nie zmalał i w związku z tym zwrócił się on do redakcji (...) w formie e-mailowej o sprostowanie. Poinformował przy tym o oczyszczeniu go ze wszelkich zarzutów, a także wskazał, iż redakcji przytrafiła się pomyłka, domagając się rzetelnego poinformowania obywateli o błędzie i o podaniu nieprawdziwych informacji oraz żądając oficjalnych przeprosin na antenie /korespondencja elektroniczna z dnia 21 września 2014 r. – k. 127 akt/. Powyższe wezwanie pozostało bez odpowiedzi /bezsporne/.

W dniu 09 marca 2015 r. pełnomocnik powoda zwrócił się do Redaktora Naczelnego (...) P. K. z wezwaniem do odczytania w (...) Telewizji (...) w głównym wydaniu (...) o godzinie 19:30 oświadczenia, w którym Redakcja przeprosiłaby powoda za wyemitowanie spornego materiału oraz zapłaty kwoty 50.000 z tytułem zadośćuczynienia /wezwanie – k. 10-12 akt/.

W odpowiedzi na powyższe, Telewizja (...) wskazała, iż w przytoczonym materiale w żadnym miejscu nie stwierdzono, ani też nie zasugerowano w jakikolwiek sposób, iż A. D. został prawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności, tym samym – formułowane roszczenia publikacji przeprosin, oświadczenia i zapłaty sumy pieniężnej uznając za nieuzasadnione /odpowieź na wezwanie z dnia 18 marca 2015 r. – k. 16 akt/.

Powód swoją prośbą ponowił w dniu 08 maja 2015 r., zastrzegając, że wezwanie ma charakter ostateczny, a brak podjęcia określonych w nim działań w terminie 30 dni, spowoduje skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego /ponowne wezwanie – k. 17-18 akt/. Telewizja (...) poinformowała, iż nie jest możliwe uznanie wystosowanych roszczeń, albowiem ukazanie wizerunku powoda było w pełni uzasadnione, jako że wielokrotnie wypowiadał się on dla mediów, a czyn dokonany został przy pełnej świadomości nadawania relacji na żywo przez wiele stacji telewizyjnych /pismo z dnia 15 czerwca 2015 r. – k. 21 akt/.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych dokumentów, zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, przede wszystkim zaś nagrania audycji (...), której autentyczności i mocy dowodowej nie kwestionowała żadna ze stron, a Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Jako wiarygodne Sąd ocenił dowody z dokumentów prywatnych, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron, co do ich wiarygodności i autentyczności, a w wypadku kserokopii – co do ich zgodności z oryginałem. W tym zakresie Sąd dał wiarę dokumentom w postaci wydruków artykułów prasowych oraz ze stron internetowych. Sąd dał również wiarę innym środkom dowodowym w postaci korespondencji e-mailowej, albowiem logicznie uzupełniały one zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Jako podstawę ustaleń faktycznych, Sąd przyjął także ustalenia wynikające z akt postępowania karnego prowadzonego przeciwko powodowi, toczącego się początkowo przed Sądem Rejonowym dla Pragi-Południe w Warszawie, a następnie przed Sądem Okręgowym dla Warszawy-Pragi, albowiem okoliczności w nich ujawnione nie budziły wątpliwości ani Sądu, ani stron postępowania. Sporna była natomiast kwestia dotrzymania rzetelności dziennikarskiej w działaniach pozwanego oraz tego, czy faktycznie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda i w jakim zakresie.

Sąd dokonał ustaleń również na podstawie osobowych źródeł dowodowych, w zakresie, w jakim zostały one obdarzone atrybutem wiary.

W ocenie Sądu na obdarzenie atrybutem wiarygodności zasługiwały zeznania świadka T. D. /protokół rozprawy z dnia 22 września 2016 r. – k. 132 akt; adnotacje pisemne – k. 128-131 akt/, który jako osoba najbliższa dla powoda (jego ojciec), a więc uczestnicząca aktywnie w jego życiu tak zawodowym, jak i towarzyskim, dobrze orientowała się w przebiegu okoliczności niniejszej sprawy i potrafiła ocenić rozmiar krzywdy syna. Zeznania świadka w zakresie chwilowej „sławy internetowej” syna, towarzyszącej mu po wydarzeniach w 2012 r., jak również te dotyczące reakcji najbliższych powoda („rodzina i znajomi syna dzwonili, pytali czy ma zakaz stadionowy, czy go uniewinnili, bo w końcu sami nie wiedzą, jaka jest prawda”) miały charakter relacyjny i zbieżny z zeznaniami samego powoda, co przemawiało za obdarzeniem ich atrybutem wiary. Zeznania te były ponadto składane w sposób wyważony, a ich treść, bez zbędnych przerysowań, przedstawiała odbiór osoby powoda po emisji materiału objętego pozwem. Nie ma przy tym znaczenia brak szczegółowego podania przez świadka konkretnej daty publikacji spornego materiału, ani dokładnego jej miejsca, albowiem świadek jest osobą starszą (70 lat) i oczywistym pozostaje, że nie jest zdolny do zapamiętywania aż tak precyzyjnie określających rzeczywistość szczegółów, tym bardziej, że wskazywane przez niego okoliczności pozostawały bezsporne.

Sąd dał wiarę zeznaniom złożonym przez powoda A. D. /protokół rozprawy z dnia 22 września 2016 r. – k. 132 akt; adnotacje pisemne – k. 128-131 akt/ na okoliczność naruszenia dóbr osobistych oraz zakresu i rozmiaru krzywdy w zakresie, w jakim przytaczał on okoliczności dotyczące przyczyn jego wystąpienia na drogę cywilną, jak również wskazywał na wydarzenia, będące przyczynkiem pojawienia się jego osoby w spornym reportażu. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania w tej części, w jakiej powód przyznał, że z powodu rozpowszechnienia spornych informacji doznał krzywdy: „Miałem telefony od znajomych, którzy zarzucali mi, że ich okłamałem i że ciągle jestem ukarany”. Powód przedstawiał w sposób szczegółowy reakcję na artykuł zarówno ze strony zawodowej, jak i prywatnej, przywołując problemy z tym związane, z jakimi się borykał, albowiem nikt nie wierzył w jego słowa, ważniejsze było to, co pokazywała telewizja, przez co doszło do rezygnacji jednej z dużych firm budowlanych z nawiązania współpracy z powodem. Zeznania te składane były w sposób szczery, miały relacyjny i zarazem emocjonalny charakter, dlatego też zasługiwały na obdarzenie wiarą. W tożsamy sposób Sąd ocenił również wskazywaną przez powoda okoliczność braku kontaktu ze strony dziennikarza przed emisją reportażu, celem weryfikacji mających się w nim pojawić informacji. Sąd pominął natomiast tę część zeznań powoda, w których dokonywał on jednoznacznie negatywnej oceny zachowania dziennikarza, wskazując na jego nierzetelność, z uwagi na to, że przedmiotem dowodu z osobowych źródeł dowodowych są fakty, a nie oceny.

Sąd oddalił natomiast wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka A. F., mając na względzie, że okoliczności istotne w sprawie niniejszej zostały dostatecznie wyjaśnione za pomocą innych środków dowodowych /dokumentów urzędowych i prywatnych, zeznań świadka i strony powodowej/, a jego przeprowadzenie doprowadziłoby jedynie do zbędnego przedłużenia niniejszego postępowania. Oddalając wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka, Sąd miał również na uwadze początkowe trudności w ustaleniu jego adresu, późniejsze powiadomienie go o terminie rozprawy telefonicznie i pouczenie, że w związku z nieodbieraniem wezwań na termin, może zostać ukarany grzywną lub przymusowo doprowadzony /zarządzenie z dnia 04 listopada 2016 r. – k. 140 akt/, jak również to, że pomimo zapewnień pozwanej o stawianictwo świadka na rozprawie /pismo z dnia 16 maja 2016 r. – k. 114 akt/, nie pojawiał się on na żadnym wyznaczonym terminie.

Sąd Okręgowy, zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części, w jakiej powód dochodził zobowiązania pozwanego do wyemitowania przeprosin – jednakże jedynie co do zasady, albowiem treść przeprosin podlegała korekcie. Sąd natomiast nie znalazł podstaw, ażeby w żądanej części uwzględnić roszczenie powoda w zakresie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł, uznając w tym zakresie żądanie jako przeszacowane i uwzględniając je jedynie w części – co do kwoty 8.000 zł.

Bezspornym w sprawie niniejszej pozostaje okoliczność publikacji spornego materiału w dniu 04 września 2014 r. podczas głównego wydania serwisu informacyjnego Pierwszego Programu Telewizji (...), w którym wykorzystano wizerunek powoda.

Podstawę prawną żądania powoda stanowią przepisy kodeksu cywilnego, regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych.

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności żeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W myśl § 3 przywołanego przepisu przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym.

Zgodnie z treścią art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Zgodnie z treścią art. 37 Prawa prasowego do odpowiedzialności za naruszenie prawa prasowego spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, a art. 38 prawa prasowego precyzuje dyspozycję art. 24 § 1 k.c. w odniesieniu do legitymacji materialnej biernej, przewidując m.in. odpowiedzialność wydawcy (w tym wypadku pozwanemu, jako podmiotowi emitującemu reportaż).

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych, sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie /działanie bądź zaniechanie/ sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statuowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Powód wskazał, że naruszone zostały jego dobra osobiste w postaci czci i prawa do wizerunku. W ocenie A. D. sposób jego przedstawienia w reportażu, przede wszystkim z uwagi na nieprawdziwe informacje przedstawione przez narratora, pozwalają w sposób nie budzący żadnych wątpliwości na jego identyfikację, natomiast sama treść audycji wywarła negatywny wpływ zarówno na jego życie prywatne, jak i zawodowe, albowiem stracił wiarygodność w oczach znajomych, jak i potencjalnych partnerów biznesowych.

Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Godność jest tym dobrem osobistym człowieka, które odzwierciedla wewnętrzne poczucie własnej wartości i ważności jako indywidualnej osoby ludzkiej. Doznaje naruszenia wówczas, gdy inna osoba daje wyraz gorszej ocenie, co wywołuje usprawiedliwiony stan dyskomfortu psychicznego u adresata. Oczywiście jest, że ta gorsza ocena, żeby mogła wywołać przeżycie (odczuwanie), musi dojść do wiadomości osoby nią dotkniętej, zaś sposoby dowiedzenia się mogą być różne. Jednakże sprawcą negatywnych odczuć poszkodowanego jest nie ten, kto wiadomość przekazał, lecz ten, kto negatywną ocenę wyraził. Przekazanie oceny lub jej upowszechnienie może zwiększyć dolegliwość psychiczną poszkodowanego, ale nie zmienia to faktu, że sprawcą dyskomfortu psychicznego jest autor oceny.

Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka (art. 30 Konstytucji RP). Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie godności (zniewaga - art. 216 k.k.) polega z reguły na ułudzeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie - art. 212 k.k.) polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności (Komentarz do art. 23 Kodeksu Cywilnego, Paweł Księżak, Komentarz LEX 2009).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 29 października 1971 roku (II CR 455/71, LEX nr 7004) „cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności”.

W orzecznictwie podkreślono, że przy ocenie naruszenia czci należy uwzględniać nie tylko znaczenie użytych słów, ale także cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Konieczne jest więc zachowanie należytych proporcji i umiaru. Poszczególne prawa osobiste, odpowiadające prawnie chronionym dobrom osobistym, wymagają w każdym indywidualnym wypadku konkretnego określenia. Określenie to jest nieodzowne z tej choćby przyczyny, że wyznacza zakres ochrony. W każdym wypadku sąd, aby określić zakres ewentualnej należytej ochrony, musi ustalić i ocenić, jakie dobro zostało naruszone. Pozostaje to w oczywistym związku z bezwzględny charakterem tego prawa, którego korelatem jest ciężący na każdej osobie obowiązek powstrzymania się od działań naruszających je (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2003 r., V CK 308/02, OSN 2004, nr 5, poz. 82). Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie danej osoby, ale to, jaką reakcję wywołuje naruszenie w racjonalnym społecznym odbiorze. Należy więc przyjmować koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001r., V CKN 195/01, LEX nr 53107). W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 marca 1997 r. (III CKN 33/97, OSNC z 1997 r. Nr 6-7, poz. 93), który orzekł, że ocena czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista i nietykalność cielesna (art. 24§1 k.c.) nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego.

Prawo do prywatności jest wartością chronioną konstytucyjnie. Zgodnie z art. 47 Konstytucji, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ochrona prywatności obejmuje także autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji), która oznacza prawo do decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów (tak: m.in. wyrok TK z dnia 20 listopada 2002 r., K 41/02, OTK-A Zb.Urz. 2002, nr 6, poz. 83). Wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji wskazanie sposobu rozstrzygnięcia konfliktu między, pozostającymi w opozycji, prawem do prywatności a wolnością prasy i prawem do informacji, przez rozważne wyważanie tych praw, nakierowane w pierwszej kolejności na proces tworzenia prawa, stanowi zarazem dyrektywę wykładni pozakonstytucyjnych przepisów chroniących prawo do prywatności, która powinna uwzględniać określony w Konstytucji system wartości (tak: wyrok SN z dnia 24 stycznia 2008 r., sygn. akt I CSK 341/07).

W kontekście powyższego, w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydującego znaczenia nie ma subiektywne odczucie osoby, jej indywidualne poczucie wartości i jej stan psychiczny, ale to, jaką reakcję wywołuje konkretne naruszenie w społeczeństwie. Kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych winna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogło obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie poszkodowanego. Abstrahuje się tym samym od subiektywnych odczuć osób nadwrażliwych oraz

takich, które z różnych względów nie mają zdolności do reagowania emocjonalnego na określone zachowania innych podmiotów (tak: wyrok SA w Poznaniu z dnia 19 października 2005 r., I ACa 353/05).

Z powyższych względów przyjmuje się, że nie każde niewłaściwe sformułowanie jest równoznaczne z obrazą czci, gdyż przy ocenie naruszenia czci (zewnętrznej i wewnętrznej) należy mieć na uwadze obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy takiej ocenie ograniczyć się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale wyklądać go na tle całej wypowiedzi (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976/11/251).

Mając na uwadze powyższą regulację prawną, stwierdzić należy, że w ocenie Sądu, na skutek emisji spornego materiału telewizyjnego doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci i prawa do prywatności, a także prawa do wizerunku.

W odniesieniu do dobra osobistego w postaci czci, wskazać należy, że sposób przedstawienia powoda, początkowo w sposób humorystyczny przypominając jego występ na S.N. a następnie ukazując prawnokarne skutki takiego wybryku, z wykorzystaniem wywołujących oczywiste skojarzenia scen z doprowadzenia powoda na salę sądową w kajdankach, by ostatecznie wskazać, że wesoły kibic za dokonany „występ” otrzymał należytą karę i nie ma aktualnie możliwości obejrzenia zawodów na terenie S., wywołuje u widza negatywne odczucia związane z osobą powoda, a które osadzają się na wrażeniu, że został prawomocnie skazany jako agresywny przestępca - zwykły chuligan czy „kibol” stadionowy.

Odnosząc się natomiast do dobra osobistego w postaci prawa do prywatności, wskazać należy, że powód A. D. w 2014 r. nie był osobą publiczną, a jedynie osobą znaną wcześniej z uwagi na wydarzenia, mające miejsce przed dwoma laty. Niezasadne, ale i nieudowodnione w żadnym stopniu pozostają przy tym twierdzenia strony pozwanej odnośnie osoby powoda, określanej mianem bohatera internetu czy swego rodzaju celebryty. Jak trafnie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07 (OSNC 2009, nr 3, poz. 45) do kategorii osób publicznych należą zarówno osoby sprawujące funkcje publiczne, jak i osoby, które nie pełniąc ich, odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego, takich jak polityka, życie społeczne, kultura, sztuka, a pośród nich – aktywni w tych ostatnich dziedzinach, cieszący się znacznym zainteresowaniem publiczności i mediów artyści, gwiazdy rozrywki. W świetle tego stanowiska nie sposób uznać powoda za osobę publiczną.

Wizerunek natomiast, w rozumieniu art. 23 k.c., to inaczej podobizna, portret, wizualne odzwierciedlenie osoby. Pod pojęciem wizerunku, podlegającego ochronie gwarantowanej w powołanym przepisie rozumie się „skonkretyzowane ustalenie obrazu fizycznego człowieka, zdatne do zwielokrotniania i do rozpowszechniania” (tak T. Grzeszczak, Reklama a ochrona dóbr osobistych (Naruszenie dóbr osobistych wykorzystywanych w reklamie żyjących osób fizycznych, PPH 2000, nr 2, s. 10). Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20 maja 2004 r. (II CK 330/03, niepubl.), stwierdził, że: „Wizerunek, poza dostrzegalnymi dla otoczenia cechami fizycznymi, tworzącymi wygląd danej jednostki i pozwalającymi – jak się określa – na jej identyfikację wśród innych ludzi może obejmować dodatkowo utrwalone elementy związane z wykonywanym zawodem jak charakteryzacja, ubiór, sposób poruszania się i kontaktowania z otoczeniem”. Obok pojęcia wizerunku, czyli konkretyzacji obrazu fizycznego (jego ustalenie) zdatnej do rozpowszechniania (wizerunek jest przedmiotem obrotu, a jego synonimem jest podobizna) rozróżnia się pojęcie obrazu fizycznego (wygląd człowieka), czyli atrybut jego tożsamości. Przedmiotem naruszenia lub eksploatacji jest zawsze konkretny wizerunek, ale pośrednio i obraz fizyczny. To, co potocznie nazywane jest naruszeniem prawa osobistego do wizerunku, w praktyce oznacza naruszenie innego dobra (czci, prywatności, kultu pamięci osoby zmarłej, osoby) tyle, że za pośrednictwem wizerunku (gdy dochodzi do jego utrwalenia, rozpowszechniania, zniekształcania), albo naruszenie samych interesów majątkowych portretowanego”.

Zakres ochrony wizerunku w sposób szczegółowy określa art. 81 ustawy z 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r., nr 90, poz. 631 ze zm.). Zgodnie z przywołanym przepisem, rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. W braku wyraźnego zastrzeżenia zezwolenie nie jest wymagane, jeżeli osoba ta otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie. Ponadto, zgodnie z art. 81 § 2 pkt 1 ustawy o prawie autorskim, zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych.

Z zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż powód nie udzielił zezwolenia na rozpowszechnienie swojego wizerunku. Pozwany zaś nie wykazał, aby w tej sprawie zaistniała którakolwiek z przesłanek ekskulpacyjnych określonych w § 2 cytowanego przepisu, który zezwala na rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych, a także osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. Co prawda, w analizowanym w niniejszej sprawie stanie faktycznym, powód został przedstawiony jako jeden z uczestników publicznej imprezy i bohater stadionu, niemniej jednak sposób jego wyróżnienia, spowodował indywidualizację jego osoby i pozwolił z łatwością na jego identyfikację.

Przytoczony wcześniej przepis art. 24 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, więc to na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne. Bezprawnym zaś jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. To strona pozwana powinna wykazać, że jego działanie, naruszające w sposób obiektywny dobre imię i wizerunek powoda, nie nosi znamion bezprawności - ponieważ mieści się w ramach porządku prawnego, stanowi wykonanie przysługującego mu prawa podmiotowego, nastąpiło za zgodą poszkodowanego albo wreszcie zostało podjęte w celu ochrony interesu społecznego.

Na pozwanym ciążył zatem obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i wykazania okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda (art. 24 § 1 k.c.).

Pozwany jako argumenty mające na celu wykazanie, że wyemitowany materiał nie naruszył dóbr osobistych powoda, podniósł wyrażenie przez niego zgody na publikację swojego imienia i wizerunku w sposób dorozumiany, wskutek działania na własne ryzyko, które urzeczywistniło się wobec (1) po pierwsze, dokonania wtargnięcia na S. i (2) po drugie, rozpowszechniania swojego wizerunku poprzez publikację filmów oraz udzielane wywiady.

Odnosnie pierwszego z wskazywanych twierdzeń, podnieść należy, że należałoby przyznać w tym wypadku rację stronie pozwanej, ale tylko i wyłącznie wtedy, gdyby pozew w sprawie niniejszej dotyczył przedstawienia wizerunku powoda w dniu jego wbiegnięcia na murawę S. Narodowego w dniu 16 października 2012 r., bądź w okresie następującym bezpośrednio po tym zdarzeniu, co w sprawie niniejszej nie ma racji bytu, albowiem żądaniem powoda objęty jest materiał wyemitowany w dniu 04 września 2014 r., a więc przeszło 2 lata po wskazywanym wydarzeniu. Nie zasługuje również na aprobatę wskazywanie przez pozwanego na istnienie dorozumianej zgody powoda na publikację jego wizerunku, z uwagi na to, że jego osoba urosła do rangi internetowego bohatera, posiadającego własną stronę internetową, komentującą całe wydarzenie, jak również wrzucającą do sieci filmy z incydentu na S.. Pozwana w żaden sposób nie wykazała okoliczności, na które się powołuje, co ma szczególne znaczenie w kontekście braku możliwości sprawdzenia osób, udostępniających filmy/zdjęcia oraz ustalenia, że wspomniana strona internetowa na portalu F. nie stanowi profilu samego powoda jako osoby fizycznej, ale została stworzona przez osoby trzecie jako organizacja społeczna, stanowiąca fan-page, a więc za słownikiem języka polskiego, „strona na F., promująca osobę, firmę, markę itp., służąca do komunikacji pomiędzy użytkownikami serwisu społecznościowego”.

W dalszej kolejności wskazać należy, że postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie wykazało, że sformułowania i tezy, jakie padły w reportażu pozbawione są przymiotu prawdy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 05 kwietnia 2002 r. (II CKN 1095/99, OSNC 2003, Nr 3, poz. 42, Lex 74795) pojęcia „prawda”, „prawdziwy”, bądź ich zaprzeczenia występują w Prawie prasowym w art. 6 ust. 1, art. 12 ust. 1 pkt 1, art. 31 pkt 1 i art. 41, a także wielokrotnie w innych aktach normatywnych, a wśród nich w kodeksie cywilnym (np. art. 780 § 1, art. 834, 815 § 3). We wszystkich tych przypadkach pojęcie „prawda” rozumiane jest tak, jak w języku potocznym, a więc jako zgodność (adekwatność) myśli (wypowiedzi - w znaczeniu logicznym) z rzeczywistością (z „faktami” i „danym”). Odpowiada to - na gruncie filozoficznym - tzw. klasycznej koncepcji prawdy. W tym sensie wypowiedź o rzeczywistości jest prawdziwa tylko wtedy, gdy głosi tak, jak jest w rzeczywistości.

Nawet zatem biorąc pod uwagę kontekst sytuacyjny wyemitowanego reportażu, którzy przybrał postać pewnej prześmiewczej satyry o nieco luźniejszym ciężarze gatunkowym, nie można zapominać o konieczności informowania widzów o wydarzeniach obiektywnie prawdziwych, a więc takich, które rzeczywiście miały miejsce.

Z art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe wynika, że dziennikarz odpowiada za własne zaniedbania w wyjaśnieniu rzeczywistego stanu rzeczy, a nie za nieprawdziwość podanej informacji. Innymi słowy, warunkiem nieodzownym zwolnienia dziennikarza od odpowiedzialności cywilnej za publikację faktu, który następnie okazał się niezgodny z prawdą jest dochowanie przez niego staranności, rzetelności i działanie w interesie społecznym /por. m.in. wyrok SA w Sądzie Apelacyjnym w Białymstoku z dnia 11 lutego 2015 r., I ACa 718/14, LEX nr 1661125/. Działaniem w interesie społecznym jest podawanie informacji, które zostały rzetelnie i starannie zebrane i zweryfikowane. Chodzi zatem o nic innego, jak o podawanie informacji prawdziwych, co nie znaczy wcale, że zgodnych z rzeczywistością. W orzecznictwie Sądu Najwyższego występuje rozbieżność co do tego, czy dla uchylenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową konieczne jest przeprowadzenie dowodu prawdy, co do faktów przytoczonych w publikacji. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem jest to niezbędny warunek uchylenia odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, w tym także warunek skutecznego powołania się na przesłankę działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Prezentowany jest też pogląd, że możliwe jest wyłączenie odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie czci przez publikację prasową, mimo niewykazania prawdziwości zarzutu, a decyduje o tym wykazanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych.

Poglądy te przeanalizował Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114) i wyraził stanowisko, że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Sąd Najwyższy określając kryteria według których należy wyznaczać wzorzec szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza, wskazał, że najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i nie działanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. Stanowisko to znajduje również potwierdzenie w wyroku z dnia 14 października 2014 r. (sygn. 48723/07) Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazał, iż jeżeli sądy krajowe będą stosować nadmiernie rygorystyczne podejście do oceny działalności zawodowej dziennikarzy, dziennikarze mogą zostać nieuprawnienie zniechęceni i nie będą sprawować swej funkcji dostarczania informacji opinii publicznej. Sądy muszą zatem brać pod uwagę możliwy wpływ swoich rozstrzygnięć nie tylko na indywidualne sprawy przez nie rozpatrywane, ale również ich ogólny wpływ na media. Dodatkowym czynnikiem, mającym ważne znaczenie w tym kontekście, jest kluczowa rola „stróża publicznego”, którą prasa odgrywa w demokratycznym społeczeństwie /por. również głosę A. W., Standardy dziennikarskiej rzetelności w postępowaniu o ochronę dóbr osobistych w: G. Studia (...), 2014, nr 4).

W sprawie niniejszej strona pozwana nie wykazała, aby przebieg zdarzeń przedstawiony w reportażu zmierzał do obrony interesu społecznie uzasadnionego, a przynajmniej aby dziennikarz, działając w obronie tego interesu, zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego (vide art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego), co wyłączałoby bezprawność publikacji materiału także wówczas, gdy materiał ten zawierał informacje nieprawdziwe.

Publikacja spornego materiału, a w konsekwencji naruszenie dóbr osobistych powoda, stwarzały domniemanie bezprawności naruszenia, którego strona pozwana nie zdołała obalić. Z całą pewnością przedstawienie okoliczności zdarzenia przedstawionego w reportażu nie było do końca rzetelne. Rzetelne przedstawienie zdarzenia, pojmowane jako uczciwość, co najmniej w dążeniu do ustalenia rzeczywistego przebiegu omawianych zjawisk i zgodność z

zasadami współżycia społecznego wymaga, aby nie stawiać niesprawdzonych zarzutów. Zwrócić należy przy tym uwagę na wyjątkową nonszalancję pozwanego w przygotowaniu spornej audycji. Audycja została wyemitowana blisko dwa lata po zatrzymaniu powoda. Pomimo tego, twórca materiału nie zadał sobie trudu, aby zweryfikować w jakimkolwiek zakresie przedstawione przez siebie informacje, nie zwrócono się chociażby do samego powoda, jego rodziny, czy sądowego Rzecznika Prasowego, celem ustalenia kwestii skazania powoda.

Wymowa audycji jest jednoznaczna i skrajnie niekorzystna dla powoda, sposób przedstawienia całości materiału, zdjęcia oraz komentarz narracyjny nie pozostawia widzowi zbyt dużego pola do myślenia, iż może być inna wersja zdarzenia niż przedstawiana przez reportera (...). Finalnie jednak postępowanie względem powoda - niespełna po dwóch miesiącach od orzeczenia środka karnego – zostało umorzone, zaś audycja opublikowana we wrześniu 2014 r. żyje w dalszym ciągu swoim życiem, albowiem jak powszechnie wiadomo, w dobie społeczeństwa informacyjnego i powszechnym dostępie do serwisów streamingowych, do dziś możliwe jest bezproblemowe uzyskanie dostępu i obejrzenie przedmiotowej audycji, w której powód jest napiętnowany jako stadionowy przestępca, nigdzie zaś nie ma wzmianki o tym, iż informacje zaprezentowane w tym konkretnym wydaniu dziennika nie polegają na prawdzie.

Naruszenie dóbr osobistych powoda w telewizji o tak dużym zasięgu i tak opiniotwórczej jak Program Pierwszy Telewizji (...), stanowi jedną z najdotkliwszych form naruszenia, często o skutkach nieusuwalnych dla poszkodowanych. Podkreślić przy tym należy, że wolność mediów nie ma charakteru absolutnego i jej granice wyznacza m.in. konieczność ochrony praw innych osób. Ograniczenia te wynikają zarówno z art. 8 i 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w R. w dniu 4 listopada 1950 roku, jak i z art. 31 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Skoro więc, jak ustalono w niniejszej sprawie, poprzez emisję audycji omówionego wyżej doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, wniesione przez niego powództwo o ochronę dóbr osobistych należało uwzględnić.

Zasadne było zatem zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia określonej treści. W ocenie Sądu sprecyzowana przez stronę powodową treść przeproszenia jest generalnie adekwatna do celu, jaki środek ten ma osiągnąć, w postaci usunięcia skutków naruszeń. Jednocześnie zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego (tak min. w wyroku z dnia 19 października 2007 roku, II PK 76/07, OSNP z 2008 roku, Nr 21 – 22, poz. 316) należało przyjąć, że sąd orzekający nie jest ściśle związany wskazaną przez powoda treścią oświadczenia. Przeciwnie, przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że sąd może ingerować w żądaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań. Judykatura stoi na stanowisku, że obowiązkiem powoda, który żąda przeproszenia go przez pozwanego, jest dokładne sformułowanie w pozwie treści przeproszenia. Nie oznacza to jednak, że sąd jest związany zredagowanym przez powoda oświadczeniem. Za utrwalony należy uznać pogląd, że sąd jest władny zmodyfikować tę treść stosownie do okoliczności, nie wychodząc poza granice żądania pozwu. Sąd orzekający o zobowiązaniu naruszydźciela dóbr osobistych do złożenia oświadczenia o przeproszeniu pokrzywdzonego nie jest związany treścią żądania pozwu w tym sensie, że ma możliwość przeredagowania, ograniczenia lub korekty stylistycznej objętego powództwem świadczenia, w taki sposób, by odpowiadało ono wymogom art. 24 k.c. oraz względom słuszności (zob. wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 października 2012 r., I ACa 405/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 409/10).

Z tego też względu Sąd dokonał korekty przedstawionego oświadczenia.

Dokonując weryfikacji treści oświadczenia, Sąd miał na względzie to, by oświadczenie było czytelne i zrozumiałe dla przeciętnego odbiorcy, a także by jego długość umożliwiała jego pełne przyswojenie /dlatego też dodano do jego treści zobowiązanie do odczytania go przez spikera prowadzącego program, przy czym format oświadczenia i tempo czytania powinno być takie, aby było to zrozumiałe dla przeciętnego widza, a czas emisji przeprosin nie może być krótszy niż 30 sekund, uściślono również samego nadawcę przeprosin /wskazując - nie jak chciał powód Redakcję (...), ale pozwaną w sprawie Spółkę – Telewizję (...) oraz moment, w jakim do publikacji oświadczenia miało dojść /nie w dowolnej chwili, chociażby przy samym rozpoczęciu serwisu, ale „jako ostaną wiadomość w głównym wydaniu”/, mając na

względnie zasadę adekwatności. Zgodnie bowiem z utrwalonym poglądem doktryny, treść i forma oświadczenia, mającego na celu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych, zależy w każdym wypadku od rodzaju naruszonego dobra, okoliczności, w jakich doszło do jego naruszenia oraz formy, w jakiej go dokonano. Skutki naruszenia dobra osobistego mogą również decydować o treści i formie oświadczenia (S. Dmowski, w; Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga pierwsza, Cześć ogólna, Warszawa 1998, s. 71). Zdaniem Sądu, dla skuteczności odwrócenia wyrządzonej powodowi krzywdy wystarczające będzie opublikowanie przeprosin w tej samej telewizji i o tej samej godzinie, o której został opublikowany przedmiotowy reportaż. Środek taki będzie środkiem adekwatnym i pozwoli widzom serwisu „Wiadomości”, do których materiał dotarł /zachodzi zatem tożsamy krąg adresatów/, odpowiednio skojarzyć osobę, której przeprosiny dotyczą z wcześniejszym materiałem.

Sąd wyeliminował natomiast te części oświadczenia, które dotyczyły prowadzonego postępowania karnego, uznając, iż uściślenie takie spowoduje jedynie wtórną wiktyimizację powoda oraz zakłóci sam przekaz, poprzez wtrącenia wyrażen, nie niosących za sobą żadnej wartości merytorycznej /wykasowano zatem słowa: „co sugerowało popełnienie przez niego czynu zabronionego” oraz „z uwagi na brak znamion przestępstwa”/.

Podobnie Sąd potraktował dalej idące żądanie powoda co do zobowiązania pozwanej Telewizji (...) Spółki Akcyjnej w W. do zarejestrowania i wyemitowania w (...) Telewizji (...) w głównym wydaniu (...) o godzinie 19:30 w dowolnym dniu, nie później niż w terminie 30 dni od chwili odbioru niniejszego wezwania, oświadczenia powoda stanowiącego sprostowanie i odpowiedź na nieprawdziwe informacje naruszające jego dobra osobiste przez czas co najmniej 15 sekund, przy czym dzień ten powinien być dniem, w którym odczytanie zostaną przeprosiny, mając na względzie, iż wskazana replika stanowić będzie w istocie jedynie powielenie wskazanych w treści przeproszenia okoliczności, przy czym przeciętny widz może odnieść wrażenie, że powód chce tym sposobem ponownie zwrócić na siebie uwagę ogólnopolskiej publiczności, a dążenie do osiągnięcia (czy też zwiększenia) popularności w ramach reżimu ochrony dóbr osobistych, w żadnej mierze nie może zasługiwać na aprobatę.

Jednocześnie, uznając zasadność żądania powoda z zakresu ochrony majątkowej, Sąd zmniejszył wysokość zadośćuczynienia, uznając kwotę 50.000 zł, w okolicznościach niniejszej sprawy, za znacznie zawyżoną.

Co do ciężaru dowodu, pokrzywdzony żądający na podstawie art. 448 k.c. kompensaty krzywdy nie musi dowodzić bezprawności naruszenia dobra osobistego. Wobec brzmienia art. 24 § 1 k.c. to ewentualnie adresat roszczeń musiałby dowieść braku bezprawności naruszeń (tak: wyrok SN z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06, OSNC 2008, nr 1 poz. 13). Natomiast na pokrzywdzonym spoczywa ciężar dowodu winy chociażby w najlżejszej postaci, ponieważ przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest krzywda wyrządzona z winy umyślnej lub nieumyślnej, niekoniecznie wskutek rażącego niedbalstwa.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają jednoznacznych wskazówek odnośnie sposobu ustalania wysokości kwoty i pozostawiają tę kwestię pod rozważę sądu. Należy przy tym mieć na uwadze użyteczność i adekwatność środków majątkowych w zakresie ochrony dóbr osobistych (zob. min. Jacek Sadowski w: Naruszenie dóbr osobistych przez media. Analiza praktyki sądowej. Oficyna Naukowa Warszawa 2003 rok, s. 83-84). Dla ustalenia „odpowiedniej” kwoty uwzględnić należy takie okoliczności, jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy (oceniana obiektywnie), intensywność naruszenia (oceniana obiektywnie), stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy, a także sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1421/2000, niepubl.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 lutego 2004 r., II ACa 641/03, Wokanda 2004, nr 9, s. 44; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/2005, OSNP 2007, nr 7-8, poz. 101).

Niewątpliwie pomocny przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jest w tej sytuacji dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego, jak również doktryny prawa cywilnego.

W doktrynie obecnie przyjmuje się, że samo zadośćuczynienie, spełniając funkcję satysfakcyjną oraz swoiście pojętą funkcję kompensacyjną, powinno wynagradzać doznaną krzywdę, czyniąc życie poszkodowanego przyjemniejszym. Wysokość zadośćuczynienia powinna przede wszystkim, w sposób jak najbardziej możliwy do osiągnięcia, odpowiadać wysokości doznanej w wyniku działania sprawczego szkody niemajątkowej. Wobec tego, że wymierzenie bólu psychicznego i ujęcie go w formie odpowiedniej sumy pieniężnej jest niemożliwe, za słuszne uznaje się, to by przy ocenie wysokości przyznawanego zadośćuczynienia uwzględniać nie tyle poziom życia innych członków społeczeństwa, co ceny i koszty przedmiotów materialnych i innych dóbr, jakie poszkodowany mógłby nabyć w zamian za uzyskaną tytułem zadośćuczynienia sumę pieniężną, a które mogłyby sprawić, że odczuwane cierpienie uległoby zatarciu (tak. J. Matys, Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym, Oficyna 2010, por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r. (IV CSK 80/05, OSNC 2006, z. 10, poz. 175), w którym wskazano, że uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać kompensacyjnej funkcji świadczenia).

Wprawdzie trudno dokonywać ustalania ważności dóbr osobistych, których naruszenie może być szczególnie dotkliwe i bolesne w porównaniu z naruszeniami innych dóbr, a tym samym może uzasadniać przyznanie wyższego zadośćuczynienia, niemniej jednak w istocie nie sposób przecenić takich dóbr, jak życie, zdrowie, czy cześć (w niniejszej sprawie, na naruszenie właśnie tego dobra powoływał się powód).

Przewidziane w powołanych przepisach zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na celu naprawienie - przez rekompensatę pieniężną - szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpienia psychicznego. W ten sposób ujawnia się aprobowany w orzecznictwie kompensacyjny charakter zadośćuczynienia pieniężnego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/2003 OSNC 2005/2/40 oraz z dnia 27 lutego 2004 r. V CK 282/2003, Lex 183777). O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien zatem w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco.

Sąd Okręgowy, przyznając powodowi zadośćuczynienie, miał na uwadze przede wszystkim rozmiar doznanej przez niego krzywdy. Dokonując ustalenia zakresu doznanej przez powoda krzywdy, Sąd uwzględnił rodzaj naruszonych dóbr (wizerunek i cześć), charakter postawionego powodowi zarzutu, jak również zasięg czasowy, dzielący relewantne wydarzenia oraz nieugiętą postawę strony pozwanej, która uporczywie odmawiała uznania krzywdy powoda. Z pola widzenia nie mogła umknąć również okoliczność, że dla powoda najważniejsza była forma niemajątkowej ochrony jego praw, o czym świadczą słowa, wypowiedziane przez niego podczas składania zeznań w charakterze strony, tj. „dla mnie najważniejsze są przeprosiny, mogą ograniczyć roszczenie do przeprosin”.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazywane wyżej okoliczności, przyznana powodowi kompensata majątkowa w kwocie 8.000 zł z całą pewnością przyczyni się do zniwelowania przykrych doznań. W ocenie Sądu przyznanie satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSN 1974, nr 9, poz. 145; wyrok SN z 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030; wyrok SN z 11 lipca 2000 r., J. Panowicz-Lipska, Majątkowa ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1975, s. 68 i n.; M. Pazdan (w:) System prawa prywatnego, t. 1, s. 1166 i 1169; Z. Radwański, A. Szpunar, Przesłanki przewidzianego w art. 448 k.c. zadośćuczynienia, PS 2002, nr 1, s. 15) stanowiły podstawę uznania żądania pozwu za częściowo zasadne.

Jak słusznie wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 07 lutego 2005 r. (SK 49/03) dokonując wykładni art. 448 k.c. w świetle wzorców konstytucyjnych wynikających z art. 30, art. 32 ust.1, art. 47 i art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia rozważana w świetle konstytucyjnych zasad ochrony godności i dóbr osobistych wskazuje, że sąd może odmówić przyznania środków ochrony majątkowej jedynie wówczas, gdy dojdzie do przekonania, że w konkretnej sprawie pełne zadośćuczynienie krzywdzie moralnej możliwe jest za pomocą środków ochrony niemajątkowej.

W ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie zastosowanie środków ochrony niemajątkowej nie jest wystarczające do osiągnięcia skutku realnej satysfakcji moralnej powoda. Podkreślić w tym miejscu należy, że powód - wskazując na zakres własnej krzywdy, podkreślał fakt zdenerwowania zaistniałą sytuacją i zakres komentarzy rodziny i znajomych, uwypuklając jednak również aspekt strat finansowych, przejawiający się chociażby w zaniku zainteresowania jego osobą producentów reklam.

W ocenie Sądu żądana wysokość zadośćuczynienia była jednak zawyżona zarówno z uwagi na stopień i charakter naruszenia dóbr osobistych, ale również w stosunku do poziomu obecnego poziomu cen dóbr i usług, w tym do wysokości średnich miesięcznych zarobków. Z. przez Sąd kwota, ustalona na 8.000 zł, stanowi bowiem w odniesieniu do średniomiesięcznego, przeciętnego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w Polsce w III kwartale 2016 r., które osiągnęło wartość 4.055 zł, równowartość odpowiednio prawie 2 takich wynagrodzeń, indywidualizując zaś jej wysokość do konkretnej osoby powoda, który od 2006 r. zamieszkuje w Anglii, prowadzi własną działalność gospodarczą jako dekorator wnętrz i zarabia około 8.000 zł miesięcznie, przyznana suma stanowi jednokrotność jego wynagrodzenia. Przy odniesieniu rozmiaru doznanej szkody niemajątkowej powoda, kwota ta z całą pewnością nie stanowi kwoty nadmiernej, tym bardziej, że strona pozwana odmawiała poszkodowanemu zaspokojenia jakiejkolwiek roszczenia przysługującego mu z tytułu ochrony dóbr osobistych.

O kosztach procesu Sąd orzekał na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z odpowiedzialnością za wynik procesu. Sąd miał na uwadze, że powód wygrał sprawę o ochronę dóbr osobistych w zakresie roszczeń niemajątkowych w całości, w przeważającej części przegrał natomiast w przedmiocie roszczenia o zadośćuczynienie.

W pkt 4 wyroku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w związku z uwzględnieniem roszczenia o ochronę dóbr osobistych w zakresie niemajątkowym właściwie w całości. Na powyższą kwotę złożyły się suma 360 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz kwota 600 zł z tytułu opłaty sądowej od roszczenia niemajątkowego. Nie zasługiwało przy tym na uwzględnienie żądanie zwrotu kosztów podróży powoda do tut. Sądu na termin rozprawy w dniu 22 września 2016 r. /k. 126 akt/, albowiem A. D., pomimo przedstawienia wydruku biletu lotniczego bez widocznej daty przylotu, nie wykazał celowości poniesienia wskazywanych kosztów na konkretny cel, a zbyt mało danych w tym zakresie, przy stwierdzeniu, że samo oświadczenie powoda nie jest wystarczające, było podstawą do odmowy zwrotu żądanej kwoty w wysokości ponad 1.800 zł (!).

W pkt 5 wyroku zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.232 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w związku z częściowym oddaleniem roszczenia powoda o ochronę dóbr osobistych w zakresie majątkowym. Mając na uwadze, że w tym zakresie powód wygrał jedynie w 16% (z matematycznego wyliczenia wynika, że: 50.000 zł = 100%, 8.000 zł = 16%), na powyższą kwotę złożyły się: suma opłaty od pozwu od roszczenia majątkowego w kwocie 2.500 zł oraz suma 4.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, stosownie do wartości przedmiotu sporu, zgodnie z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, a więc łącznie kwota 7.300 zł, której 16% stanowiło kwotę 1.168 zł, a która ostatecznie podlegała odjęciu od kwoty zastępstwa procesowego w wysokości 2.400 zł /2.400 - 1.168 zł = 1.232 zł/

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w wyroku.---

/-/ SSO Mariusz Solka

(...)

1. (...)

2. (...)

(...)